

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64.
ADMINISTRACJA: Dęblńska 1, tel. 73.

Bedzin, Malachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 78.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 1 stronie wiersz milimetrów mk. 1500 — na III stronie mk. 1000, — IV mk. 700. Tekst in adreślanie m. 1500. — Drobne ogłoszenia od mk. 500 do 1000 za wyraz. Najmniej 10000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50%, zagraniczne 100% drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depozytów „ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 45000.
Z odnośzeniem miesięcznie mk. 50.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 55.000.
Z przesyłką pocztową mk. 55.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 60.000.

KINO „ZAGŁOBA”
Od poniedziałku 17 września i dni następne
Wielka sensacja sezonu! Najsilniejszy człowiek świata!
MACISTE
ukaze się w swej najnowszej kreacji w 6-cio aktowym nadzwyczaj interesującym dramacie z przygodami p. t.
MACISTE i HISZPANKA
OWAGA!!! Od poniedziałku 24 września Pierwszy raz w Sosnowcu!! **OWAGA!!!**
POTEGA POKUSY

KINO „SFINKS”
Od poniedziałku 17-go do 23-go
„CZARNA GWIAZDA”
sensacyjny detektywny dramat w 7-miu częściach p. g. powieści Irena Elvestad p. t.
„Człowiek bez twarzy”.
Wkrótce ukaze się na ekranie głośny obraz p. t.
„HRABINA PARYZA”.

Dr. K. ZAHORSKI
przeprowadził się
na ul. 3-go Maja Nr. 17
(nawprost dworca w.w.)
przyjmuje chorych od 4—6 p.p.
5040 90

POWROCIE!
Lekarz-dentysta 4622
J. ROTSTEIN
Sosnowiec, Modrzejowska 15
wejście z ul. Targowej.
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 3—7 w niedzielę od 10—1

Dr. B. Rudzyński

Choroby weneryczne i skórne
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14
przyjmuje od 4—7 po południu.
3976

Dr. LUFTSPRINGER

Choroby: skórne, włosów, weneryczne, (niemoc płciowa).

Analizy mikroskopowe.
Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje 9—12 i 6—8. Panie 5—6
SOSNOWIEC, ulica Modrzejowska Nr. 30, II p.

Przyjmuje się do reperacji wałki gumowe do wyrzmaczek

po przystępnych cenach.
Sosnowiec-Pogoń, ul. Rybna 21.
(obok kol. urzęd. W. Filzner i K. Gampert).
197—3

nych na celu izolację szeregu pól pórniczych i zduszenie ognia.

Ratownictwo na dużą skalę rozpoczęło dopiero rano, kiedy z sąsiednich kopalń przybyły oddziały ratownicze i strażę ognio-
woję.

Na miejsce wypadku przybyły także władze administracyjne, oraz sądowe i policyjne.

Ilu dotychczas ludzi postradało życie, trudno ustalić, w każdym razie ilość ofiar określa się na 50 osób, z czego 28 zaduszonych wydobyto już z ognia i ułożono w chodniku powietrznym.

Zostaną oni wydobyti po zlokalizowaniu pożaru.

Dotychczas rozpoznano zwłoki sztęgara Pronobisa i dozorców: Łaty, Małka, Kuziora i Piotrowskiego.

Na miejsce wypadku przybył dr. Brokowski, który natychmiast zeszedł po drabinach na dół spiesząc z pomocą ofiarom katastrofy.

Kilkunastu, ciężiej zatrutych gazami, odesłano do szpitala. Iżej zaś chorzy udali się do domów.

Na miejsce wypadku przybył, między innymi, również oddział ratowniczy uczniów szkoły górniczej, pod kierunkiem prof. dr. A. Piwowara.

W akcji ratunkowej odznaczył się zwłaszcza uczeń szkoły górniczej, młodszy sztęgar kopalniany, p. Józef Korzeń, który, jak opowiadają świadkowie, z narażeniem życia wydobywał z ognia ofiary katastrofy.

Katastrofa na „Redeniu” wywarła przynębiające wrażenie w całym Zagłębiu, pierwszy raz bowiem zdarzyło się, iż tylu ludzi padło ofiarą rozszałanego żywiołu.

Do głębi wstrząsający widok przedstawiały gromady kobiet i dzieci, które z okropnym płaczem upominały się o swych ojców, braci i opiekunów.

Straty, jakie poniosła kopalnia skutkiem pożaru, sięgają miljar-

dów, jest to jednak niczem w porównaniu ze stratą tylu istnień ludzkich, które przy pracy na kawałek chleba, zginęły tak tragiczną śmiercią.

Ponieważ dotychczas nie stwierdzono urzędowo nazwisk ofiar katastrofy, wiadomości zaś krążące wśród szerokiej mas robotniczych nie mogą być miarodajne, dlatego dla uniknięcia wprowadzenia mimowolnego społeczeństwa w błąd, wstrzymujemy się na razie od podania imiennej listy ofiar.

W sprawie istotnych przyczyn katastrofy, których w pierwszej chwili z całą dokładnością nigdy stwierdzić nie podobna, zwróćmy się do sfer miarodajnych i fachowych i z opinią ich nie o mieszkamy podzielić się z czytelnikami.

Dowiadujemy się, że funkcjonariusze policji państwowej powiatu będzińskiego złożyli w drodze doraźnej składki sumę 4 miliony mk. na rzecz wdów i sierot po ofiarach katastrofy. Sumę tę złożono bezpośrednio do rąk sekretarjatu zw. zaw. górników. Fakt, że pierwszą instytucją, która pospieszyła z doraźną pomocą ofiarom strasznego wypa ku, jest policja państwowa, świadczy raz jeszcze o wysokim poczuciu obywatelskim, przenikającym dzielne szeregi naszej policji.

Piękny przykład funkcjonariuszy policji państwowej, odbić się powinien głównym echem wśród całej ludności Zagłębia i porwać ją do spontanicznej akcji ratunkowej na rzecz ofiar strasznego nieszczęścia. Znając ofiarnosć i wyrobienie obywatelskie naszego społeczeństwa, nie wątpimy ani na chwilę, że całe bez wyjątków pospieszy z pomocą w formie składek na wdowy i sieroty po poległych górnikach.

Składki na rzecz ofiar przyjmuje Administracja „Iskry” Sosnowiec, Dęblńska 1.

NIEPOWODZENIA CZESKIE.

Sosnowiec, 22 września.

Według wiadomości, nadeszłych o wyniku wyborów do rad gminnych w Cieszyńskim, polacy odnieśli walne zwycięstwo, mimo niebывалych nadużyć i terroru ze strony władz czeskich. Cha-

rakterystyczne jest to zwycięstwo przede wszystkim w Zagłębiu Karwińskim i w powiecie fryszackim, będących, zdaniem Czechów, „odwieczną” krainą czeską. Wyniki wyborów byłyby jeszcze

Straszna katastrofa na kopalni „Reden”.

Wybuch gazów podziemnych. — Dziesiątki ofiar.

Dąbrowa, 22 września.

Wczoraj w godzinach rannych, Dąbrowę, a wkrótce i całe Zagłębie obiegła wstrząsająca wieść o strasnej katastrofie na kopalni Reden, należącej do t-wa francusko-rosyjskiego.

Kiedy współpracownik nasz przybył o godz. 7 rano na kopalnię, ujrzał kłęby dymu, buchające z szybu wydobywalnego, przed bramą zaś, jak i na placu kopalnianym, kilkotysięczny tłum, złożony z robotników, oraz żon, matek, a nawet dzieci, którzy zaniepokojeni o los braci, mężów, synów i opiekunów, przybyli, aby na miejscu dowiedzieć się prawdy.

Przebieg katastrofy, według zebranych z różnych źródeł danych przedstawia się następująco:

W czwartek, o godz. 5 po południu, dwóch górników pracowało na chodniku, położonym we wschodniej części kopalni.

17 mtr., wyrabiany jest trzema warstwami.

Robotę rozpoczyna się od spodka i po wybraniu pierwszej warstwy węgla, pusta przestrzeń zostaje zamulona, poczym przystępuje się do robót w drugiej warstwie i t. d.

Robota w chwili tragicznej odbywała się właśnie w trzeciej, t. j. ostatniej warstwie węgla, graniczącej ze stropem skał płonnych, głębokości 170 mtr.

Praca odbywała się na granicy dawnych robót i kiedy strzały zburzyły ścianę węglową, ukazała się komora dawnego wyrobiska, wypełnionego gazami trującymi.

Jak opowiadają górnicy, jeden nabój miedzianki, skutkiem po-gańczonego węgla w trzeciej warstwie nie eksplozował, lecz spalił się i to wywołało nieszczęście, z chwilą bowiem, kiedy wydobywające się gazy ze starego

wyrobiska zetknęły się z ogniem nastąpiła eksplozja i pożar.

O wypadku zawiadomiono znajdującego się na dole sztęgara Pronobisa i młodszego sztęgara J. Korzenia, ucznia szkoły górniczej, którzy niezwłocznie pospieszyli na ratunek i z oddziałem robotników rozpoczęli walkę w rozszałonym żywiołem.

Niestety, pod ręką brak było odpowiednich materiałów, palące się zaś gazy, wydostawszy się na chodniki powietrzne, objęły wkrótce całą kopalnię.

Na ratunek przybył cały personel techniczny z powodu jednak niemożności dostania się do kopalni przez szyb wydobywalny, z którego buchały kłęby gryzącego dymu, ratowanie odbywało się przez szyb powietrzny i zamulkowy.

Cała akcja polegała przede wszystkim na ratowaniu ludzi i budowie tam ochronnych, mają-

znacznie korzystniejsze dla Polaków, gdyby nie postanowienie konstytucji czesko-słowackiej, dopuszczające do wyborów również i wojskowych w czynnej służbie. Postanowienie to wykorzystali czesi w ten sposób, że w miejscowościach dla siebie wątpliwych, zwiększali do woli garnizony wojskowe, składające się wyłącznie z rodowitych Czechów. Wszystkim tym sztuczkom, całej wielkiej reklamie, prowadzonej od lat kilku w Europie zachodniej o rzekomego zupełnego pogodzeniu się ludności polskiej w Cieszyńskiem z myślą przynależności do Czechosłowacji, wyniki śląskich wyborów dały jawny kłam. Dowiemy się wreszcie Europa o istotnej prawdzie, dowiemy się o tem, że Cieszyńskie, jest krajem polskim, gwałtem jeno i obłudą wydartym prawemu jej właścicielowi w momencie, gdy tenże, atakowany ze wschodu przez bandy hajdamackie, nie był w stanie dziedzictwa swego bronić.

Posiadanie Śląska Cieszyńskiego bezwzględnie zawdzięczają czesi-ukraińcom. Nic więc dziwnego, że uważając ich za wiernych i trwałych sojuszników, stale popierali ich dążności separatystyczne w stosunku do Polski. Nieraz pisaliśmy o opiece, z której korzystali sabotażyści ukraińscy w Pradze. Zakładano dla nich uniwersytety ukraińskie, szkoły, ćwiczone do walki z Polską, rozpisywano się w prasie o rzekomych prześladowaniach które znosić muszą ze strony rządu polskiego, jednym słowem, za wszelką cenę starano ubrać bandycką akcję ukraińców, palących dwory i osiedla polskie w Małopolsce Wschodniej, w barwny kostjum bohaterskiego narodu, walczącego z przemocą i tyranją Polaków. Z Rusi Przykarpackiej, należą-

cej, jak wiadomo, do Czech, przenikali w granice Małopolski agitatorzy czescy, suto zaopatrzeni w bibułę i korony, siejąc zamęt i opowiadając o złotej przyszłości, która czeka ukraińców Małopolski w połączeniu z Rusią Przykarpacką.

Niezależnie od gnębienia Polaków w Cieszyńskiem i rozrywania szat nad rzekomym prześladowaniem ukraińców w Polsce, umiały Czechy przybierać wobec rządu polskiego maskę obłudnej przyjaźni sąsiedzkiej. Pisano wiele o potrzebie zbliżenia się i zgodnego współżycia, ludzono Polskę judaszowskimi pocałunkami, byle uspić jej czujność, byle przygotować sobie teren do przyszłych grabieży.

Jakkolwiek jednak przez długie wieki uważano nieuczciwość i fałsz za środki dopuszczalne w polityce międzynarodowej, niemniej przeto zło i kłam prędzej czy później mszczą się i to strasznie na tych, którzy podnieśli je do wysokości uświęconej i jedynej metody w życiu politycznym. Zasada ta raz jeszcze sprawdza się na Czechach.

Oto prasa czeska doniosła światu o wykryciu, wśród ukraińców, bawiących na studiach w Czechach, spisku, zmierzającego do oderwania Rusi Przykarpackiej od Czech i stworzenia z niej Piemontu w walce o niepodległą Ukrainę zachodnią. Gad, przygarnięty przez Czechów w zamiarze użycia go w chwili odpowiedniej do walki z Polską, ugryzł nieoczekiwanie dłoń swego „dobroczyńcy”.

Jeżeli zestawimy dwa te zdarzenia, zwycięstwo Polaków przy wyborach gminnych w Cieszyńskiem z wykryciem spisku antyczeskiego wśród ukraińców, przebywających w Czechach, mimowoli budzi się w nas i

umacnia przekonanie, że w dziejach państw i narodów zwycięża zawsze prawda, czy później prawda i sprawiedliwość, a fałsz i kłamstwo rodzą tylko dalsze kłamstwa i zdradę.

Przekonali się dziś o tem czesi. Jeśli zdrowa myśl polityczna nie wygasa jeszcze zupełnie w mózgach czeskich mężów stanu, jeśli ślepy szowinizm nie zabił w nich możliwości dalszego patrzenia w przyszłość własnego państwa, to dziś właśnie nadszedł moment, w którym rząd czeski poddać powinien swe dotychczasowe metody ścisłej i gruntownej rewizji i wejść raz wreszcie z krętych dróg intrygi i podstępów na prostą drogę uczciwości i prawdy.

Dziś jeszcze Czechy mogą dokonać tej rewizji, jutro już może być — za późno.

Bo „kto wiatr sieje, ten burzę zbiera!”

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Kanclerz Seipel po powrocie do Wiednia, udzielił wywiadu współpracownikowi „Neue Freie Presse”, w którym daje wyraz swemu zadowoleniu z pobytu i przyjęcia w Polsce.

— Przewodniczący sejmowej komisji wojskowej, poseł Mączyński zarządził zwołanie sejmowej komisji wojskowej na 3 października. Na porządku dziennym komisji znajduje się rozpatrywanie rządowego projektu o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Komisja odbywać będzie posiedzenia bez przerwy codziennie.

— W myśl programu pracy, ustalonego przez marszałka sejmiku z końcem sierpnia, sejmowa komisja rolna rozpocznie swą pracę w początkach października.

— Prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego na rok 1923 są już niemal na ukończeniu tak, że na jednym z pierwszych posiedzeń sejmiku, preliminarz zostanie sejmowi w całości przedłożony.

— Konwent seniorów senatu,

zwołany został na 24 września. Na porządku dziennym konwentu, znajdować się będzie między innymi propozycja marszałka zdążająca do zmniejszenia diet senatorów o 10 procent.

— „Temps” donosi, że na konferencji delegatów małej ententy i Polski uchwalono podtrzymać kandydatury ministrów Skirmunta i Benesa na członków rady ligi narodów, a w żadnym razie nie przeciwstawić jednej kandydatury, drugiej.

— Biuro Reutera donosi z Moskwy, że były kanclerz niemiecki dr. Wirth, zdołał uzyskać największe dotąd koncesje od rządu sowieckiego. Koncesje te obejmują między innymi pozwolenie na eksploatację czterech dużych terytoriów leśnych. Dalej pozwolenie na wykończenie linii kolejowej do morza Kaspijskiego, na urządzenie całego szeregu tartaków. Układ zawarto na lat dwadzieścia pięć z możliwością prolongaty na dalszych dziesięć.

— Jak donoszą z Aten, liczba operujących na terytorjum serbskim dobrze uzbrojonych band komitadzi, dochodzi do ośmiu tysięcy. Wojska jugosłowiańskie zgromadzone są koło Niszu i posuwają się wzdłuż linii kolejowej

wej do Carogrodu, w kierunku granicy bułgarskiej. Samoloty jugosłowiańskie czynią bez przerwy wywiady o ewentualnym ruchu organizującym się na terytorjum bułgarskiem.

— Prasa łotewska wyraża przypuszczenie, że w projektowanej na koniec jesieni konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich weźmie również udział Litwa. Zdaniem pism łotewskich udział Litwy w konferencji pozostawałby w związku z pewnym poprawieniem się stosunków polsko-litewskich, jakie miało się ujawnić w Genewie.

„Chicago Tribune” donosi, że Wilson, którego stan zdrowia znacznie się poprawił, zamierza wystąpić jako kandydat demokratyczny przy nowych wyborach prezydenta.

— Ukazał się tu dekret nowego rządu hiszpańskiego w sprawie zwalczania separatystów, przewidujący, że sprawy zbrodni przeciwko bezpieczeństwu ludności i kraju podlegać będą kompetencji trybunału wojennego. Na wszystkich gmachach z wyjątkiem gmachów należących do cudzoziemców, wywieszane być mogą jedynie flagi hiszpańskie.

Przyszła wojna.

Sosnowiec, 22 września.

zów trujących dalej postępuje naprzód.

W „New York Herald” pisze Edwin C. Hill: „w ostatniej wojnie zagłuszały wojowników swym piekielnym wraskiem ogromne armaty od morza Północnego po stopy. Przyszła wojna odbywać się będzie w grobowej ciszy, przerywanej krzykami i jękami oslepionych i spalonych. Wojny przeszłości były konfliktami między artylerją i inżynierami, dziecinnymi pojedynkami, za pomocą dziecinnych maszyn, niewiele różniących się od tych, co używali Napoleon, Grant i Moltke. Wojny przyszłości będą walką najstraszniejszą, jaką prowadzić będą uczeni, zabezpieczeni w okulary, siedząc w swoich laboratorjach i siejąc miazmaty śmierci na armie, floty bojowe i miasta; miazmaty ulatniającej się i niosącej śmierć tomizny, rozprzestrzeniającej się po powierzchni ziemi w zupełnej ciszy. Wielki miasta, oddzielone od wrogów

WALKA O MILJONY.

365.

— To pewna, że twój stan zdrowia jest godzien pożałowania, moja biedna kobieto — rzekł mniemany Cordier. — Dlaczego ci jednak nie przyjdzie kto z pomocą? Masz krewnych w Paryżu, a nawet bogatych, jak mi o tem mówiłaś. Mogliby wynaleźć dla ciebie pokój i jakąś osobę do dozoru.

Stara nerwowo się rozeźmiała. — Moi krewni? to on... on tylko — zawołała, wskazując na Piotra wychudłą ręką. — Reszta, to arystokraci, wielcy panowie... Leżą na złocie, a nie daleko od nich są nędzarzom, umierającym z głodu. Mam ja innych krewnych, ale ci żyją w ubóstwie, jak ja zarówno. Nie... nie! ja nic nie żądam; patrzę przez okno na ów cmentarz bogatych, lecz jestem pewną, że mnie tam nie pochowają. To miejsce dla milionerów... Trzeba mieć wiele pieniędzy, aby tam spocząć po śmierci. Małe po-

wiozą do Saint-Ouen, albo Kajenny... do wspólnego dołu. Dobrze mi tutaj w tej pustce wyczekuję na ostateczną wędrówkę. A teraz, Piotrze, daj mi pić, bo pragnienie pali...

— Jeść ci się nie chce? — pytał gałganiarz.

— Nie... wcale.

— A więc przynieś mi ci butelkę dobrej wódki... Nasz przyjaciel kupił ją dla ciebie.

— Daj prędko parę kropli, to mi dobrze zrobi.

Piotr, odkorkowawszy fiaskę, podał ją chorej, która pochwyciwszy ją, piła z niej chciwie.

— Lecz dość... — wyrzekł gałganiarz, odbierając butelkę i stawiając ją na krześle. — Uporządkuj teraz nieco twe gniazdo.

Podczas, gdy zajął się zamiataniem, Scott zbliżył się do chorej.

— Dziękuję z całego serca, żeś przyszedł do mnie — wyrzekła. Podaj mi jeszcze butelkę czuję, iż to pokrzepia me siły.

Irlandczyk podał jej fiaskę i wdowa Ferron piła wielkimi łykami, z głową w tył przechyloną aż do powstrzymania oddechu.

— Ach! jakie to dobre... — wyjąknęła — jak to rozgrzewa!

Piotr Beraud zbliżył się do łóżka.

— Możebyś teraz coś zjadła? — zapytał.

— Oto moje pożywienie... — odpowiedziała wskazując na butelkę.

— Ha! podlewał nic nie potrzebujesz, odejdzijmy.

— Dobrze... ja zasną trochę. A przyjdź jutro do mnie.

— Przyjdę... bądź spokojną... do widzenia.

I wyszedł wraz z owym mniemanym Cordierem.

— Jakże pan sądzisz? — zapytał stary gałganiarz gdy oba znaleźli się na ulicy. Zdaje się, że tej biedaczce niewiele już do życia pozostaje.

— Przy bardzo troskliwych staraniach, mogłaby wyjść z tego cierpienia odrzekł mniemany filantrop. — Pomyśl ja o tem... Trzeba dla niej wynająć stancyjkę i przyjąć dozorczynię. Postaram się o to, a teraz idźmy na obiad.

Zaalazłszy się na ulicy de Belleville, weszli do restauracji.

— Pożegnaj cię, mój kochany — rzekł Scott po ukończonym obiedzie — wracam do siebie. Wkrótce jednak zobaczymy się u tej biednej chorej. Staraj się

dowiedzieć o adresie Joanny Desourdy. Ona zarówno jest nieszczęśliwą... I jej także pragnęłbym przyjść z pomocą.

— Bądź spokojnym odnajdę jej mieszkanie. No! i pomyśl — dodał Piotr Beraud, któremu wycholone przy obiedzie kielszki wina rozwiązywały język, pomyśleć, że my dziś tacy nędzarze moglibyśmy być wszyscy bogaczami!

— Ba! rzekł irlandczyk.

— Ależ to miliony... miliony! Wielki majątek po zginionym gdzie naszym krewnym... Później ja ci to wszystko opowiem.

XXIX.

Uściskawszy rękę gałganiarza, który odszedł w stronę bulwaru La Vilette, mówiąc do siebie i gestykulując żywo, Wiljam Scott, zamiast się udać do Paryża, skręcił ku Belleville i wszedł do kupca, gdzie zażądał litra wina, poczem zwrócił się w poprzeczną ulicę, zbliżył się do kanału, w który wylał do ostatniej kropli zawartość z butelki.

Skierowawszy się następnie w stronę Paryża, wstąpił do sklepu materiałów aptecznych, gdzie ka-

zał sobie w opróżnionej butelce odmierzyć petroleum.

— Uczyniwszy to, szedł zewnętrznym bulwarem aż do ulicy Saint-Maur.

Wszędzie już sklepy zamykano, ulice opustoszały. Niebo pokryte się chmurami. Wiatr wschodni dął silnie, bijąc o ściany domów grubymi kroplami deszczu.

Scott, zapiąwszy na sobie swoje zwierzchnie okrycie, pod którym ukrył butelkę, biegł spiesznie wzdłuż ulicy Saint-Maur, jak o sobiść, podążająca do mieszkania przed nieuchronną ulewą.

Przybywszy na róg Chemin-Vert, zwrócił się na lewo aż do ulicy Servan.

Tam zatrzymał się na chwilę.

— Strażnik, wartujący około Mont-de-Piete, mógłby mnie dostrzedz — rzekł sam do siebie. — Wszelka ostrożność nie jest zbyt cenna mimo, iż silne mam nogi...

c. d. n.



oceanami, zdawałoby się zabezpieczone od strzałów armatnich, będą zbudzone w nocy ze snu przez krążące w powietrzu statki z gazami trującymi, niosącymi śmierć i zniszczenie. Najpotężniejsze fortece padną pod ich ciosem, armje będą zniszczone i zamienią się w nieruchome masy.

Podczas całych stuleci, kiedy ludzkość wymyślała różne sposoby zniszczenia przeciwnika, nie wymyślono nic straszniejszego, jak właśnie gazy trujące. Działanie tej broni nie ma wprost granic, Z 200 000 środków chemicznych, znanych ludzkości, ledwo 5 proc. zostało zbadane za jadowitość gazów trujących. I te 5 procentów, użyte w wojnie światowej, zadałyby takie straty w materiale ludzkim, jakich dotychczas nie było jeszcze. Było rzeczą możliwą za pomocą tych oto gazów zniszczyć przez flotę powietrzną doszczętnie Paryż, Rzym, Berlin i Londyn i zamienić je w miasta umarłych.

Will Erwin pisze dalej: te nowe okręty powietrzne są kierowane za pomocą fal elektrycznych bez drutu i nie posiadają załogi ludzkiej, w ten sposób samolot taki staje się pociskiem kierowanym sam przez się i za pomocą samolotów bomby eksplodujące będą kierowane na miasta lub fortece.

Styszemy wciąż o nowych wynalazkach. Dr. Frank-Phillipson w Chicago jest wynalazcą t. zw. „płynnej śmierci”. Trzy krople tej djabelskiej trucizny wystarczą, aby przy dotyku wywołać rozkład w ciele żyjącym, a oprócz tego zapalić wszystkie palne materiały. I tej to trucizny przygotowano w Ameryce we wrześniu 1921 r. — 2000 tonn.

Wszystkie fabryki farb można podczas wojny z łatwością zamienić na fabryki środków wybuchowych. Ogół prawie nie wie o tem, że z farb także łatwo można otrzymać gazy trujące.

Tak będzie wyglądała przyszła wojna chemiczna, która nieśc będzie zniszczenie kulturze i ludzkości. Na nic przydadzą się wszystkie uzbrojenia na morzu, lądzie i w powietrzu, o ile jaki naród nie zabezpieczy się przed zamachem na niego w broń chemiczną, bojażń bowiem przed nią tylko powstrzymać będzie mogła przeciwnika od napadu.

Dr. A. H. S.

Z kraju.

Wyrok w procesie złoczowskim. Zakończył się w Złoczowie sąd doraźny nad pletnastu ukraińskimi komunistami, którzy do puścili się całego szeregu aktów terrorystycznych.

Trzej kierownicy bandy, t. j. Ilko, Skoczylas, Oleska Pawlyszyn i Mikołaj Kowal zostali skazani na śmierć.

Wyrok zapadł o godzinie 1-ej popołudniu, a ponieważ prezydent Rzeczypospolitej nie skorzystał z prawa łaski, został wykonany o godzinie 3 popołudniu, 12 innych bandytów skazano na kary więzienia od lat 5 do 20.

Tęcza w nocy nad Krakowem. Około godz. 10 wieczór, w czasie zachmurzonego nieba i drobno padającego deszczu, od strony zachodniej na nieboskłonnie rozeszły się nagle chmury i ukazała się tarcza wschodzącego księżyca.

Równocześnie w przeciwnej stronie nad Krakowem zabłysnął łuk tęczy, której barwy szczególnie wyraźnie wystąpiły od północnej strony.

Wspaniałe zjawisko, trwające około 5 minut, doskonale można było obserwować z Błoń, Czarnej, oraz Nowej Wsi.

Plaga bandytyzmu na Polesiu. Mimo licznych, a dużych wysiłków naszych władz bezpieczeństwa i wojska w opanowywaniu grasującego od dłuższego czasu bandytyzmu i napadów licznych band opryszków na Polesiu, przychodzi nam do zanotowania znowu szereg zbrodni rabunku.

Banda opryszków napadła na tartak w Białej nad Horyniem, jednak spłoszona została przez służbę tartaczną, dzięki czemu uniknięto rabunku.

Inna znowu banda obrabowała dwór w Tynnem pow. Sarneńskiego, wyrządzając miliardową szkodę. Szesnastu opryszków usiłowało wtargnąć na leśnictwo państwowe i stację kolejową w Klesowie, odparci jednak przez policję i wojsko ruszyli na podleśniczówkę państwową w Karpitówce (pow. Sarneński) i obrabowali podleśniczego p. Ołędzkiego, zostawiając go niemal w koszu.

Następnie w dwie godz. później zrabowali tamtejszemu popowi mnóstwo odzieży i biżuterji, zdzierając mu krzyż z piersi, dzieciom zaś jego medaliki.

Zaraz następnego dnia ta samo banda napadła na stację kolejową w Dąbrowie. Szkody jeszcze nie ustalono.

Banda taskłada się przeważnie z tamtejszych chłopów, znają oni każdą drożynę i znajdują schronienie i opiekę u swych współmieszkańców.

Czas najwyższy, aby w radykalny sposób oczyścić nasze wschodnie kresy od tego zbrodniczego bandytyzmu przez wysłanie karnego pułku wojska na koszt tamtejszych gmin, a rychło sami ich mieszkańcy wydadzą winnych.

Od Administracji.

Uprasza się WW.PP. prenumeratorów zamiejscowych o niezwłoczne uregulowanie zaległej przedpłaty, w przeciwnym bowiem razie wysyłka pisma będzie wstrzymana.

Sprzedam POSESIE w Sosnowcu przy ulicy Sławkowskiej Nr. 7, 9, 11. Wiadomość St. Tomicki, Rawicz (Wielkopolska). Pośrednicy wykluczeni.

CENNIK WĘGLA na okres od 16 do 30 września 1923 r. ZWIĄZEK WYTWORCÓW WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE

podaje do wiadomości odbiorców ceny netto franko sortownia, które pobierane będą za poszczególne gatunki i sortymenty węgla, wysłanego z kopalń we wrześniu r. b. od 16 do 30 włącznie do stacji, leżących wewnątrz granic Rzeczypospolitej. Ceny podane są w markach za tonnę:

I.

Ceny zasadnicze dla kopalń Zagłębia Dąbrowskiego (oprócz Solvay) zrzeszonych w Związku Wytwórców Węgla Kamiennego w Polsce

Gruby i kostka I	Mk. 1.221.000	Miał z grysikiem	467.000
Kostka II	1.177.000	Miał bez grysiku	374.000
Orzech I	1.122.000	Pospółka I	787.000
Orzech II	1.045.000	Pospółka II	671.000
Orzech III	790.000	Pospółka III	561.000
Grysik	750.000	Niesortowany	467.000

Wymienione ceny, za uwzględnieniem podanych niżej zastrzeżeń, obowiązują kopalnie: T-wa Kopalni Węgla i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich w Sosnowcu, T-wa Górniczo-Przemysłowego „Saturn” w Czeladzi, Towarzystwa Warszawskiego Kopalni Węgla i Zakładów Hutniczych w Niemcach, Bezimiennego Towarzystwa Kopalni Węgla „Czeladź” w Czeladzi, Grodzieckiego Towarzystwa Kopalni Węgla i Zakładów Przemysłowych w Grodźcu i Spółki Akcyjnej Przemysłowo-Górnictwej „Łagisza” w Łagiszy, z następującymi zastrzeżeniami:

- a) Cena 1.221.000 mk. za tonnę stosowaną będzie do sortymentów węgla od 60 milimetrów wzwyż, cena zaś 1.177.000 mk. za tonnę do sortymentów od 40 do 60 milimetrów.
- b) Towarzystwo Sosnowieckie za miał z grysikiem pobierać będzie cenę 456.000 mk., a za miał bez grysiku 352.000 mk. Pozatem za wszystkie sortymenty węgla z kopalni Modrzejów będzie pobierana dopłata do cen zasadniczych w wysokości 5 % (pięć procent.)
- c) Towarzystwo Saturn — za wszystkie sortymenty węgla z kopalni „Mars” oprócz miału, pobierać będzie ceny wyższe od cen zasadniczych o 10 % (dziesięć) procentów.
- d) Towarzystwo Warszawskie — za węgiel niesortowany z kopalni „Feliks” pobierać będzie ceny wyższe od cen zasadniczych o 10 (dziesięć) procentów.

II.

Ceny Towarzystwa Zakłady Solvay w Polsce (Grodziec I)

Gruby, kostka I i II, orzech I	1.309.000
Orzech II	1.122.000
Pospółka I	748.000
Pospółka II	654.000
Miał z grysikiem	467.000

- a) Cena 1.309.000 mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 milimetrów wzwyż.

III.

Ceny kopalń Zagłębia Krakowskiego zrzeszonych w Związku Wytwórców Węgla Kamiennego w Polsce.

Galicyskie Towarzystwo Anonimowe „Libiąż” w Libiążu., Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A. i Towarzystwo Anonimowe Górniczo-Przemysłowe „Bory” w Borach,

Gruby, kostka I i II, Orzech I A	1.309.000
Orzech I B	1.144.000
Orzech II	825.000
Pospółka	710.000
Miał	355.000

- a) Cena 1.309.000 Mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 milimetrów wzwyż.
- b) Towarzystwo Bory za węgiel myty pobierać będzie dopłatę do cen zasadniczych w wysokości 10 % (dziesięć procent.)

IV.

Jaworznicke Komunalne Kopalnie Węgla S. A.

Gruby, kostka I i II — 1.221.000.

Ceny pozostałych sortymentów jednakowe z zasadniczymi cenami Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 1.221.000 mk. za tonnę stosuje się do sortymentów węgla od 40 mm. wzwyż

Wszystkie wyżej wyszczególnione ceny są podane bez podatku państwowego oraz bez opłat komunalnych od wysłanego węgla. Podatki i opłaty te, a również całkowity podatek stempłowy od umowy i połowa podatku stempłowego od rachunku obciążają odbiorcę węgla. Należności z tego tytułu wypływające będą podawane w rachunkach.

Dla węgla z kopalni Ignacy (Mortimer), Jadwiga (Klimontów II), Jerzy, Modrzejów, Wiktor (Milowice) i Władysław (Klimontów I) należących do T-wa Sosnowieckiego, dla kopalni Saturn i Jowisz — Tow. Górniczo-Przemysłowe — T-wa Warszawskiego, Anonim — Spółki Akcyjnej Łagisza oraz dla kopalni T-wa Czeladź i Grodzieckiego podatek państwowy od węgla wynosi 30 % od ceny węgla netto.

Dla węgla z kopalni Towarzystwa Solvay, oraz dla pozostałych kopalni Zagłębia Dąbrowskiego, „a również z kopalni „Piłsudski” i „Kościuszko”, należących do Jaworzniczych Komunalnych Kopalni Węgla S.A. podatek państwowy wynosi — 20 % od ceny netto.

Dla pozostałych kopalni Jaworzniczych, oraz dla kopalni, należących do Towarzystwa „Libiąż”, Siersza i Bory podatek państwowy wynosi — 15 % od ceny węgla netto.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Warunki niemieckie.

Berlin, 21 września. Rząd niemiecki ogłosił urzędowy komunikat, w którym oświadcza, że Niemcy gotowe są przywrócić normalne stosunki w Zagłębiu Ruhry, o ile będzie ogłoszona amnestja dla wszystkich skazanych przez sądy władz okupacyjnych i o ile zostanie Niemcom przywrócone prawo do administrowania zagłębiem Ruhry.

skazanych przez sądy władz okupacyjnych i o ile zostanie Niemcom przywrócone prawo do administrowania zagłębiem Ruhry.

Sprawa przeciw mordercy ś.p. Olewińskiego.

Warszawa, 21 września. W drugim dniu rozprawy przeciw mordercy ś.p. Olewińskiego, wiceprezesa gł. urz. ziemskiego, trybunał badał w dalszym ciągu ekspertów i świadków. Experi dr. dr. Radziwillowicz i Rychliński

skierowali, że morderca jest zupełnie zdrowy na umyśle. Jako świadek zeznawał b. min. skarbu Grabski, który jak też i inni świadkowie, wyraził się o ś.p. Olewińskim, jako o człowieku pod każdym względem nieskazitelnym.

Obrady trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego.

Warszawa, 21 września. Dziś w południe otwarto uroczyste w pałacu rady ministrów

sesje trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego. Obrady zagałi prezes trybunału p. Moriand.

O zwołanie sejmu.

Warszawa, 21 września. Dziś o godz. 1 po poł. udali się przedstawiciele klubów lewicowych do urzędującego wice-

marszałka sejmu p. Zygmunta Seydy, któremu przedstawili propozycję przyspieszenia zwołania sejmu.

Sprawa pożyczki zagranicznej.

Warszawa, 21 września. Otrzymało tu wiadomość, że minister Kucharski, po przeprowadzeniu szeregu konferencji w sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski, udaje się do Genewy,

gdzie przebywać będzie do niedzieli. W niedzielę min. Kucharski powróci do Paryża. Według tych samych wiadomości, sprawa pożyczki posuwa się rażno na przód.

Liga narodów a Jaworzyna.

Genewa, 21 września. Rada ligi narodów przystąpiła do rozpatrywania sprawy Jaworzyny. Głos zabierał delegat polski Skirmunt, który oświadczył, że już poprzednio złożył radzie memoriał dotyczący tej sprawy, obecnie zaś pragnie dać jedynie wyraz życzeniu, aby sprawę tę, ciążącą fatalnie na ludności Jaworzyny i utrudniającą stosunki polsko-czeskie, jak najrychlej ostatecznie załatwiono. Następnie przemawiał Benesz, wyrażając

życzenie odesłania sprawy, celem ostatecznego jej rozstrzygnięcia do międzynarodowego trybunału w Hadze. Delegat Polski przeciwstawił się temu żądaniu czeskiemu, udowadniając, że odsyłanie tej sprawy do Hagi jest najzupełniej zbyteczne, wystarcza bowiem zupełnie powaga ligi narodów. W końcu rada ligi narodów uchwaliła polecić delegatowi Hiszpanji przedstawienie jej, w najkrótszym czasie projektu rezolucji.

ŻĄDAJCIE BEZPŁATNIE!

Przyślijcie nam kartkę pocztową ze swym adresem, a w zamian otrzymacie zupełnie bezpłatnie ilustrowany katalog wszelkiego rodzaju wykawionych wyrobów sukiennych i manufaktury, niezbędnych w każdym domu. W ten sposób zapoznacie się szczegółowo z najlepszymi wyrobami pierwszorzędnymi fabryk i Tow. Akcyjnych i przekonacie się, jaka olbrzymia różnica jest między naszymi cenami fabrycznymi, a cenami w Waszej miejscowości. 8-5

ADRESUJ CIE:

Dom Towarowy „Produkcja”, Białystok, składy fabryczne.

BYT samodzielny zdobywa każdy wyrabiając jeden z wielu artykułów spożywczych lub technicznych. 199 Opisy nauczeniowe wyrobu udziela wieczorem oświadczenie lub pocztą Biuro Technochemiczne Instruktorskie inż. Srokowskiego, istniejące 20 lat w Warszawie, stałe przy ul. Wilczej 62. Cennik opisów otrzyma pocztą, kto nadesłanie znaczek pocztowy oraz swój adres.

PŁASZCZE GUMOWE i SKÓRZANE UBRANIA

JESIONKI

PALTA

KURTKI

SPODNIE

poleca

W. PIETRUSZKA

KRAKÓW

UL. SZCZEPANSKA 7, I PIĘTRO.

WŁASNE PRACOWNIE

MODELE WIĘDSKIE

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim Sp. Akc. w Sosnowcu uprzedza odbiorców prądu, że w niedzielę dn. 23 b.m. i w czasie od godz. 7-jej rano do godz. 2-jej po południu będzie wyłączony prąd elektryczny w dzielnicy Pogoń. 196

KAPITALIŚCI!

Mając ośmioletnią praktykę w Niemczech, w dziale wyrobów artykułów piśmiennych t. j. stalówek, pluskiewek, spinaczy i t. p. poszukuje kapitalisty-tów celem założenia tejże fabrykacji. Oferty pod W. S., administracja „Iskry” Będzin. 204

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
1000 mk. za wyraz.

Zeby sztuczne nawet potamane, zło- to, platynę kupuję po najwyższych cenach. Roman, Sosnowiec Modrzewska 5 4924

Szpice szczeniaki oraz suka rasowa do sprzedania. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec 69 4

Sprzedam motor elektryczny o sile 8 HP i młynek do mielenia zboża (śrótnik) Zgłoszenia: Jan Machoń, Grodziec, ul. Kijowska, dom własny 128-4

Kupię tysiąc mtr. szyn 65 m/m i maszynę parową cz. HP Niczewski Dąbrowa, telefon 57. 144-3

Do sprzedania kredens dębowy, zegar ścienny, maszyna do szycia. Aleja 12, II piętro. 181-1

Sprzedam otmantę i kozetkę. Sosnowiec Kołłątaja 10, oficyna II piętro 208

Okazyjnie do sprzedania dwunastopudowa waga Sosnowiec, Policyna Kranc, zakład mechaniczny. 202-1

Budynek dwupokojowy murowany i stajnia, — pod Sosnowcem — do sprzedania na rozbiórke, Wiadomość adm. „Iskra” 194-2

Sprzedam sklep, pokój, kuchnię i światło elektryczne tamże, suchka pokojowa, Konstantynów Kamienna 2 Bielec. 198-1

Elektryczną fabrykę wędlin ze sklepem i mieszkaniem do sprzedania lub przyjmę współnika. Rożdziej, Gór. Śląsk, Kowalska 2. 190-3

Sprzedam maszynę do szycia nową Milowice ul. Podjazdowa 84 m. 3. 195-1

Posady i prace,
Zaofiarowane 1000 mk. za wyraz.

Potrzebny buchalter-ka do spółki akcyjnej na stałe lub półdnia. Zgłoszenia „Iskra” Sosnowiec pod „buchalter-samodzielny” 164-2

Pomocnik ślusarski poszukiwany do pierwszej polskiej fabryki haceli „Podkowa” w Sosnowcu, Wiejska 5, 205-1

Potrzeba 2 dozorców na małą kopalnię. Wiadomość „Iskra” Sosnowiec. 209

Potrzebna służąca dobrze obeznana z rekomendacją na małą rodzinę Królewska (obok Dźwigni) nr. 3 od 2 do 4. 181-2

Poszukiwane 500 mk. za wyraz.

Rutynowana buchalterka bilansistka z 8-letnią praktyką, poważnymi referencjami, znajomością języka niemieckiego i francuskiego, przyjmie odpowiednią posadę w solidnej instytucji. Zgłoszenia: redakcja „Iskry” pod „Buchalterka”. 179-2

Pracownik zarazem byłby samodzielny kierownik kilku kopalni węgla w Donieckim Zagłębiu, doskonały technik kopalniany, katolik lat średnich, przyjmie od zaraz odpowiednio stanowisko kierownika na kopalni węgla lub w zarządzie takowej jako pomocnik. Oferty z oznaczeniem warunków wynagrodzenia do adm. „Iskry” pod „M. K.” 206

2,000,000 mkp. i więcej dam za wyrobienie jakiegokolwiek posady biurowej. Łaska we zgłoszeniu a piśmienne do adm. „Iskry” w Sosnowcu pod „biuralista” 192-1

Duże młode panienki poszukują posady sklepowej lub bufetowej z praktyką. Zgłoszenia do adm. „Iskry” pod „poszukujące” 184-2

Różne.
1000 mk. za wyraz.

Klucze 3 na kółku uprasza się uczciwego znalazcę zwrócić za wy nagrodzeniem do handlu wódek Białas w Dąbrowie ul. Sienkiewicza ew. do Iskry w Sosnowcu. 211-2

Przybiła się mała koza, biała. Można odebrać za zwrotem kosztów Będzin ul. Kościuszki nr. dom Działowskiego Wiosniński. 203 1

Udzielam początkowej nauki gry na wiolonczeli w godzinach wieczornych. Informacje w administracji „Iskry”. 193-2
Udzielam lekcji muzyki tylko zaawansowanym. 3-go Maja 13 I-sze piętro. 109-3

Zgubione dokumenty.
800 mk. za wyraz.

Moszkowi Gaist r. 1902 skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 131-1

Wozniczek Stanisław zgubił książkę kasy chorych. 133-2

Karasek Jakób zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. „Piaski” 133-1

Filarowicz Władysław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin. 136-1

Kopeć Roman zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową wydaną przez komisję w Zawierciu i 65 tysięcy marek. 142-1

Józef Kaleta zgubił książeczkę wydaną przez gm. Zarnowice. 152-1

Stanisław Czechowski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 156

Franciszek Pokwiczal zgubił tymcz. dowód osobisty wyd. przez gm. Kidów, pow. oikuski. 158-1

Władysław Skubis zgubił książeczkę zwolnienia wyd. przez Komisję Przeglądową w Dąbrowie. 159-1

Sukiennik Roman zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 160-1

Kozioł Bolesław zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 161-1

Grzyb Władysław zgubił książeczkę wojskową wyd. przez 51 p. p. oraz zaświadczenie wyd. przez kop. Wiktor. 162-1

Wawrzyńcowi Moskwa skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 169-2

Jaroni Jan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin. 177-1

Danek Zyndel jadąc z Będzina do Katowic zgubił książeczkę wojskową (r. 1897), wydaną przez 3 baon 11 pp. w Dziezicach patent przemysłowy i różne dokumenty. 123 1

Henja Bloch zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Czeiadzi i patent rzeźniczy wydany w Sosnowcu przez izbę skarbową. 208

Dwi Władysławowi Witkowskiemu skradziono tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca o az pozwolenie na oron i polowanie wydane przez starostwo będzińskie. 191-2

Wanda Padlewska zgubiła książkę kasy chorych. 188-3

Jacenty Wiosowicz zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Boszczynek. 187-3

Bodziakowi Józefowi skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydaną przez B.L. 43 p. 185-1

Barański Jacenty zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo w Będzinie. 180-3

Obywatele Rodacy!

Granice wschodnie Rzeczypospolitej Polskiej, wyznaczone siłą oręża polskiego, zdobyte krwią i bliźnią żołnierza, uświęcone mogiłami naszych synów i braci, stały się nienaruszalne na mocy międzynarodowych aktów.

W granicach tych jednak mamy całe połacie kraju niedostatecznie dotychczas przez wpływy kultury polskiej przeniknięte, słabo zaludnione, opanowane w znacznej mierze przez czynniki, wrogie państwu i narodowi polskiemu.

Błędy i zaniedbanie czt-roletniej polityki osłabiły na kresach Rzeczypospolitej wpływy i znaczenie kultury polskiej, utrudniały rozwój żywiołu polskiego. Wzmocnić tam te wpływy kultury polskiej podnieść i umocnić powagę i urok władz polskich i mienia polskiego wśród ludności tamtejszej — oto zadanie, wobec którego stoi obecnie cały oświecony i uświadomiony ogół polski.

Pamiętać bowiem winniśmy, że tak zw. kresy, czyli ziemie, położone na wschód od rdzennej Polski, stanowią integralną część Rzeczypospolitej, stanowią niezbędną i konieczną część państwa polskiego.

Niemasz Polski bez kresów!

Istnienie Rzeczypospolitej Polskiej, jako państwa suwerennego i niepodległego, jest niemożliwe bez trwałego posiadania ziem wschodnich, które stanowią nasze niezaprzeczalne dziedzictwo historyczne i oczekują na organiczne zlanie się z ziemiami rdzennymi Polski. W rozumieniu tych pierwszorzędných dla przyszłości Polski zadań powstało w Warszawie „polskie towarzystwo opieki nad kresami”, na którego czele stanął szereg znanych działaczy narodowych.

Towarzystwo to ma za zadanie wzmocnienie żywiołu polskiego na kresach, wszystkimi środkami oddziaływania kulturalnego i społecznego oraz życzliwą i skuteczną pomoc ludności miejscowej, jako przeciwstawienie demagogicznej i wywrotowej akcji czynników wrogich państwu i narodowi polskiemu, które te właśnie tereny obrały za cel swej szkodliwej wyjątkowej działalności.

Obywatele rodacy! Polskie towarzystwo opieki nad kresami zwraca się do całego ogółu polskiego o pomoc w spełnianiu swych zadań.

Potrzebne są środki pieniężne. Potrzebne są tam na kresach polskie elementarze i książki, szkoły i kaplice, teatry i czytelnie, potrzebna jest pomoc dla polskich osadników rolnych, rzemieślników i karczowników, którzy idą tam, by wzmocnić szeregi polskie, by nieść tam na zaniedbane tereny pochodnię kultury polskiej.

Walka o kresy, jak każda walka, by ją wygrać, wymaga, że przypomnimy tu słowa Napoleona: „pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy!”

O tę pomoc materialną odwołujemy się do was, rodacy! Z waszych groszów ofiarnych powstaną miliony, miliardy, które pozwolą na uruchomienie setek i tysięcy placówek pracy i kultury polskiej tam, na kresach, zaniedbanych dotychczas i zapomnianych. Rodacy! Wzywamy was do wydanej pomocy w pracy, która zdecydowanie o przyszłości, nawet o bycie samym niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej.

Rodacy! Jesteśmy pewni, że odwołując się do waszych uczuć patriotycznych i zrozumienia zadań państwowości naszej, nie doznamy zawodu. Naród polski spełnił swój obowiązek, dając swych synów do krwawej walki o granice Rzeczypospolitej.

Naród polski nie zaniedba i nie poniecha swych obowiązków, gdy chodzi o trwałe zabezpieczenie i rozwój tych ziem, zdobytych krwią żołnierza polskiego, użyzionych trudem i potem licznych pokoleń polskich.

Rodacy! Wzywamy Was do wydatnej ofiarności w tygodniu kwesty na rzecz potrzeb kulturalnych i społecznych kresów Wschodnich.

Rodacy! pamiętajcie, że chodzi tu o całość, przyszłość i bezpieczeństwo Polski.

Prezes honorowy „wielkiego tygodnia kresowego”
Wojciech Trąpczyński.

Zarząd główny polskiego t-wa opieki nad kresami.
Członkowie:

Prezes: minister dr. Stanisław Głabiński.

Minister Stefan Smólski, sen. Joachim Bartosiewicz, sen. ks. Maciejewicz, sen. Józefa Szembekówna, poseł Zygmunt Berezowski, poseł Ludomił Czerniewski, poseł Jan Załuska, poseł Jan Zamorski, poseł Stefan Dąbrowski, poseł Aleksander Zwierzyński, poseł Wojciech Korfanty, ks. Marceł Godlewski, ks. Tyczkowski, hr. Stanisław Czacki, Józef Andrzejowski, prof. Bolesław Zajczkowski, hr. Antoni Jundziłł, Karol Dowgiałło, Alicja Czarlińska, Witold Świąteczki.

Sprawy żywnościowe.

Przy podziale cukru. — Sprzedaż artykułów żywnościowych ludności zamiejscowej.

Sosnowiec, 22 września.

Prezydium delegacji do walki z drożyzną w Sosnowcu onegdaj dzieliło jeszcze cukier dodatkowo dla tych organizacji, które się nieco spóźniły ze złożeniem odpowiednich list w magistracie.

Zaczyna coraz bardziej przenikać do świadomości czynników miarodajnych przekonanie, że do-

tychczasowy system dzielenia cukru należy zmienić na inny i napewno już następna partja cukru dostanie się do rąk ludności inną drogą, a nie przez stowarzyszenia, związki i t. p.

Pisaliśmy już o tem, że przy stosowaniu obecnego systemu, jedna i ta sama osoba może o-

trzymać cukier kilkakrotnie, o ile należy do kilku stowarzyszeń. W innych znów wypadkach, gdy z pośród rodziny pracuje w różnych instytucjach kilka osób, każda z nich otrzymuje odpowiednią ilość cukru, podczas gdy inna rodzina otrzymuje tylko jedną skromną porcję, wydzieloną jednej osobie pracującej, t. j. głowie domu.

Należenie ubiegających się o cukier do kilku stowarzyszeń tworzy przy podziale cukru momenty, nie pozbawione komizmu, a jednocześnie świadczące o nienormalności warunków, w których żyjemy. Oto przykład:

Gdy się przejrzy szczegółowo listę stowarzyszenia lokatorów i i stow. właścicieli nieruchomości, można bez trudu na obu listach znaleźć nazwiska jednych i tych samych osób. Mógłby ktoś zupełnie trafnie rzucić owo popularne pytanie: Co ma piernik do wiatraka, a co robi członek stow. lokatorów w stow. właścicieli nieruchomości. A jednak są takie wypadki.

Ktoś nabył dom w okresie kilku lat ubiegłych, stał się więc kamienicznikiem. Ustawa o ochronie lokatorów nie dopuściła do tego, aby kamienicznik ten zamieszkał we własnym domu, bo nikogo z lokatorów swych usunąć z niego nie może, wobec tego zajmuje mieszkanie w domu innego kamienicznika i jest lokatorem. Gdyby prezydium delegacji nie sprawdzało list, ów kamienicznik-lokator otrzymałby podwójną porcję cukru, czego jednak naogół biorąc, jak już wyżej wspomnieliśmy, zupełnie uniknąć nie można, przeto podział cukru będzie się odbywał inaczej.

Ze spraw, związanych z podziałem cukru, smutne refleksje na temat porządków na kolejach nasunął fakt kradzieży z każdego wagonu po jednym worku cukru. Znający stosunki na kolejach, twierdzą, że niema wagonu, któryby przyszedł na miejsce przeznaczenia nietknięty. Takie nieprzewidziane manko przyczynia się również do wzrostu drożyzny, gdyż delegacja postanowiła podnieść cenę cukru z 24.000 mk. na 26.000 mk., by pokryć stratę, skutkiem kradzieży na kolei.

Wśród innych, mniej ważnych spraw w końcu posiedzenia czwartkowego omawiono sprawę sprzedaży artykułów żywnościowych w Sosnowcu dla ludności zamiejscowej dopiero po godz. 2 pop., to znaczy wtedy, gdy już ludność miejscowa porobi zakupy. Jak wiadomo, niedawno rada miejska powzięła w tej sprawie odpowiednią uchwałę, której stosowanie oddała do dyspozycji delegacji.

Wobec tego jednak, że obecnie, mimo panującej drożyzny, nie odczuwa się w naszym mieście braku żywności uchwałę tą postanowiono narazie zawiesić. Przemawia za tem i ten wzgląd, że byłoby złą polityką ze strony delegacji i magistratu hamowanie rozwoju handlu i tem samem zmniejszanie t. zw. zdolności płacenia podatków ze strony obywateli, którzy wskutek napływu do Sosnowca wielkiej liczby ludności zamiejscowej i płynących stąd zarobków bez trudu mogą się wywiązywać z nakładanych na nich świadczeń dla k a s y miejskiej.

Ludności zamiejscowej, a mamy tu na myśli górnoślązków przybywa codziennie do Sosnowca bardzo dużo, szczególnie zaś po dniach wypłaty.

Dochodzi do tego, że kasa biletowa na dworcu kolejowym sprzedaje dziennie 18.000 do 20.000 biletów do Katowic, powracającym do domu górnoślążakom.

Dajemy głos!

Wyższe kursa naukowe.

Sosnowiec, 22 września.

Już przyszedł rok zapoczątkowana została sprawa utworzenia wyższych kursów naukowych dla miejscowej inteligencji w rodzaju „wolnej wszechnicy”.

Sprawa ta jednak z przyczyn niezależnych od organizatorów napotkała już w początkach tak znaczne trudności, że w samym zarodku utknęła i nie posunęła się ani o krok naprzód.

A przecież sprawa ta nie może i nie powinna pozostawać odłożeniem ze względu na swój cel i nader doniosłe znaczenie.

Wszelkie bowiem usiłowania i choćby najdrobniejsza praca w kierunku szerzenia oświaty i uprzywilejowania jej społeczeństwu, a oparta na zdrowym, racjonalnym, poważnym programie powinny się spotykać z jaknajdalej idącym poparciem.

Jeżeli zaś chodzi o Zagłębie, o Sosnowiec, to wszelka działalność w dziedzinie kulturalno-oświatowej ma nie tylko prawo bytu, ale należy się jej pierwszeństwo przed innymi.

Przecież okrąg przemysłowy, posiadający tak znaczną ilość inteligencji pracującej, nie może dla tejże warstwy ludności być pod względem rozwoju umysłowego stale niewdzięczną macochą.

Znaczna rzesza pracowników umysłowych nie może i nie powinna być odcięta od biegnącego wciąż naprzód prądu i postępu naukowego, nie może siłą konieczności wypadków, czy oplakanych stosunków, zasklepiac

się tylko w swej zawodowej pracy biurowej, a nawet tejże nie poszerzać i nie pogłębiać.

Utworzenie więc wspomnianych wyższych kursów o jaknajwszechstronniejszym programie wykładowym, dałoby możliwość nie tylko pracującej inteligencji nawiązać ten konieczny kontakt z rozwojem rozlicznych działów naukowych, nie tylko rozprzestrzeniłoby ich horyzonty umysłowe i użyczyło tego odświeżającego pokarmu kulturalnego, ale tej całej grupie pracowników, która z tych czy owych przyczyn nie mogła korzystać ze studjów wyższych, pozwoilioby uzupełnić luki i braki w wiadomościach, które do ogólnego wykształcenia są niezbędne.

Za mało miejsca, ażeby mógł sobie pozwolić na dokładne omawianie i roztrząsanie typu kursów i rodzaju programu wykładów, ale uważam zasadniczo, iż w charakterze „wolnej wszechnicy” powinny one wyczerpać wszelkie działy naukowe, zarówno humanistyczne - przyrodnicze, jak ekonomiczno-handlowe.

Sądzę, że chętnych, a odpowiedzialnych sił naukowych jako wykładowców do wspomnianej uczelni nie zabraknie w Sosnowcu, że nie cofnie się nikt od współudziału w pożądanej pracy, — a myśl zdrowa, raz rzucona w glebę, nie zmarnieje i wcześniej czy później musi zejść owocnym kłosem.

Zygmunt Rychter.

Kronika. Kalendarzyk.

22

Sobota.

Dziś S. d. Tomasz.

Jutro Tekli P. M.

Wsch. słońca 4.11

Zach. „ 8,03

Podziękowanie. Zarząd gniazda sokolego w Będzinie, pragnąc okazać bezgraniczną wdzięczność wszystkim, którzy w dn. 16 września 1923 r. obecnością i życzliwą pracą — przyczynili się do uświetnienia uroczystości sokolej, w szczególności zaś, paniom przewodniczącym komitetów — doktorowej Wandzie Walewskiej, inżynierowej p. Wandzie Warchołowej, oraz drużnie Gdeszowej za ofiarną pracę przy bufecie, tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

Wielki tydzień kresowy. Zarząd główny polskiego Tow. opieki nad kresami zawiadamia, że w myśl pozwolenia ministerjum spraw wewnętrznych, „Wielki Tydzień kresowy” rozpoczyna się w Warszawie d. 25 września, w całym zaś państwie d. 23 września i trwać będzie do d. 30-go września włącznie.

Zarząd główny P. T. O. N. K. zawiadomił o kweście i pozwoleniu na nią wszystkie starostwa.

Posiedzenie rady miejskiej. W czwartek ub. zebrała się rada miejska w Sosnowcu na posiedzenie trzyminutowe, na którym w drugim terminie uchwalono za ciągnięcia pożyczki rządowej w wysokości 220.000.000 mk. na remont szpitala wenerycznego w Będzinie.

Pożyczka ta zaciągnięta będzie

wspólnie z Będzinem, Dąbrową i wydziałem sejmiku.

Uruchomienie gimnazjum. Zarząd zrzeszenia rodzicielskiego po dokonaniu nadbudowy gmachu gimnazjum i powołaniu na stanowisko dyrektora p. Wacława Antosiewicza, b. kierownika gimnazjum w Tomaszowie Rawskim i Grodzisku, przystępuje do rozpoczęcia normalnych zajęć szkolnych.

Jutro o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele kolejowym, poczem dyr. Antosiewicz w lokalu gimnazjum zaznajomi zebranych rodziców i przedstawicieli obywatelstwa miejscowego z zadaniami wychowania.

Przy okazji pozwalamy sobie zwrócić uwagę zrzeszeniu rodzicielskiemu na wzmiankę w nr. 34 „Lokatora Zagłębia”, w którym redakcja tego pisma w związku z kwestią, urządzoną na remont domu gimnazjum zrzeszenia, robi zarzut temu stowarzyszeniu, że jest to kooperatywa z pewną ilością członków o określonych udziałach; z udziałów tworzy się majątek, będący jednak własnością udziałowców”.

Sprawę tę zrzeszenie powinno publicznie wyjaśnić, kursując bowiem po mieście pogłoski, że np. gmach gimnazjum jest oficjalnie własnością kilku wspólników.

Odnaczenie. Jak się dowiadujemy, starszy posterunkowy policji w Sosnowcu Lipa, za energiczną działalność w czasie pożaru kinematografu „Zacisze”, wskutek czego został dotkliwie poparzony, został przedstawiony do „krzyża zasługi”.

Rzeczoznawcy twierdzą, że gdyby Lipa w chwili krytycznej zaraz po wybuchu filmu nie otworzył drzwi kabiny, wówczas zebrałaby w niej gazy, rozsądziłyby znaczną część budynku kinema-

grafu i niemal pewną jest rzeczą, że nie obyliby się bez ofiar ludzkich.

Kto znalazł balon? Starostwo będzinińskie rozesało do wszystkich magistratów i urzędów gminnych powiatu polecenie, aby wrazie znalezienia zaginionego balonu, jednego z państw ościennych, natychmiast oddać go najbliższemu posterunkowi policji, lub władzom wojskowym.

Wygląda tak, że balon jest igłą, o której znalezieniu starostwo, jakby było odległe o kilkadziesiąt mil, nie mogłoby się dowiedzieć. Jak widać z powyższego, starostwo dba ogromnie o to, aby urzędnicy mieli jak najwięcej „papierków” do załatwienia.

Księgi obrotu dla przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych podług wzorów dziennika ustaw nr. 78 pocięła skład materiałów piśmiennych Józef Hlawski, Sosnowiec, 3-go maja 25. 186

Starszy cechu rzeźników w Sosnowcu zawiadamia swych członków, że cukier przydziałowy będzie wydawany dnia 22 września r. b. w sobotę od godziny 2 do 6 po południu. 175

Falszywy wywiadowca. Mieszkaniec Sosnowca Bronisław L. spotkał w Sosnowcu powracającego z Mysłowic Ludwika Rojsa z żoną i oświadczył im, że jest wywiadowcą, zażądał legitymacji i chciał przeprowadzić rewizję. Rojs fałszywego wywiadowcę oddał policji w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Niefortunny występ. Warszawianin Roman P., będąc w sprawach handlowych w Sosnowcu upił się i hałasował. Zaprowadzony do komisariatu wymyślał wszystkim policjantom, awanturował się, kopał drzwi, chcąc wydostać się na wolność. Za wybruki w Sosnowcu warszawianin P. został pociągnięty do odpowiedzialności.

Gapiostwo. Stanisław Sądziński z Górnego Śląska, będąc pierwszy raz w Sosnowcu, chodził na Modrzejowskiej i oglądał ciekawe wystawy sklepowe. Przy jednej z wystaw tak się zagapił, że niewiedzieli kiedy kieszonkowiec skradł mu portfel z 220 tys. mk.

Podczas zabawy. Janowi Tomaj z Szopieniec podczas zabawy z damą z ćwierćwiatka przy ul. Mocznej nr. 46 w Sosnowcu skradziono zegarek z dewizką złotą, wartości 4 mil. marek.

Śmierć przy pracy. W ub. środę, o godz. 12 w nocy do szybu na kop „Lech” w Będzinie wpadła 23-letnia robotnica Marja Rogalska i zabiła się. Zwioki przewieziono do kostnicy przy szpitalu miejskim w Będzinie.

Przy robotach budowlanych firmy „Wojstów i Mrozowski” na kop. „Saturn” oberwała się ziemia i zasypała robotnika Piotra Opalę, który spadając ugodził sobą o wystający drąg. Opala poniósł śmierć na miejscu.

Napad. W ub. wtorek, o g. 8 wiecz., w Gzichowie, na idącego do Łagiszy Franciszka Sitka napadło 3-ch drabów, którzy napadniętego pobili i poranili, a następnie zrabowali mu 1 milion 65 tys. mk. i umknęli. Poszkodowanego przewieziono na kurację do szpitala w Będzinie.

Kradzieże. Z mieszkania Stry Szyro przy ul. Porębskiej nr. 3 z Zawiercia skradziono w nocy bieliznę, wartości 20 mil. mk. — Franciszce Budzowskiej, zam. przy ul. Piasej 3, w Zawierciu, skradziono gotówką 400 tys. mk. i zegarek srebrny z dewizką, wartości 1 milion mk.

— Ze stajni Jakuba Czapelkiego przy ul. Kowalskiej nr. 17 w Sosnowcu skradziono uprząż, wartości 500 tys. mk. Złodziej aresztowany.

— Franc. Gifowi z Nowego Bytomia podczas snu na stacji w Sosnowcu skradziono gotówką 250 tys. mk. i bagaż, wartości 1 milion marek.

— W walcowni milowickiej, skradziono stare żelazo, wartości 151 tys. mk. Złodziej aresztowany.

— Stan. Liberowi ze Strzemieszyc w pociągu pomiędzy Sosnowcem a Będzinem, skradziono portfel z 200 tys. mk.

— Wojciechowi Turkowi w Będzinie przy ul. Sieleckiej 5., skradziono z mieszkania gotówką 200 tys. mk.

— Z mieszkania Bol. Goldfajna przy ul. Dęblińskiej 13. w Sosnowcu, podczas nieobecności domowników, skradziono garderobę za 10 mil. mk.

— Pawłowi Goli z Orzegowa na G. Śląsku na targu w Sosnowcu, skradziono portfel z 255 tys. mk.

— Józefie Trepkovej w Strzemieszycach, skradziono z mieszkania zegarek srebrny z dewizką, wartości 1 mil. mk.

— Z mieszkania Sobestjana Hoppena na Kazimierzu, skradziono w nocy garderobę, wartości 8 mil. mk.

— Józ. Andryszkowi na Kazimierzu, skradziono z mieszkania 750 tys. mk.

— Moszkowi Białostokowi ze strychu przy ul. Fabrycznej 2. w Dąbrowie, skradziono bieliznę, wartości 50 mil. marek.

Ofiary.

— Na inwalidów wojennych zawiadowca kop. „Orjon” składa mk. 121 tys. Robotnicy kopalni „Orjon” mk. 125 tys.

Więści z województwa.

Wybory do rady miejskiej w Radomiu. Do rady miejskiej w Radomiu wybrano 15 narodowców, 13 pepesowców i 10 żydów. Głosy polskie mają bezwzględną większość nad głosami żydowskimi, ale, niestety, „ideologia” panów z lewicy jest inna i razem nie pójdą. A więc powta za się w radzie miejskiej ta sama kombinacja co w sejmie, gdzie mniejszości narodowe były językiem u wagi stronnictw sejmowych i głosami swemi decydowały o losach Polski.

W Radomiu przy wyborach do rady miejskiej polski komitet wyborczy chciał uniknąć tego i dlatego proponował jedną wspólną polską listę. Propozycję tę odrzucano. Dzisiaj losy Radomia zależne są od decyzji radnych żydowskich, którzy przechyleniem swem na prawo czy na lewo decydować będą o każdej kwestji.

Stosunek ten nie jest normalny, powiedzmy silnie, jest anormalny, lecz za wytworzenie go odpowiedzialność wyłącznie spada na tych, co zgody nie chcieli i nie chcą.

Bezczelność żydowska. W dniu 11-go b. m. przed bożnicą przy ul. Nowo-Warszawskiej w Kielcach, dwaj gospodarze, których nazwiska posiada „Słowo”, byli świadkami następującego obrzydliwego faktu:

Przy wejściu do bożnicy, stał obdarty człowiek.

Idący tłumnie żydzi do bożnicy w dzień świąt nowego roku spluwali na jego ubranie. Widok ten ścignął kilkanaście osób, które zawołały policjanta Nr 850, a ten po spisaniu protokołu ustalił, iż „stójka” żydowski otrzy-

mał 100 tys. marek od jakiegoś żyda, który mu tu kazał stać i pilnować.

W ten sposób żydostwo wykonując swe przepisy Talmudu, nie mogąc pluć na naród „goimów” w dniu radosnych dla nich świąt, wynajmuje sobie nieszczęsną ofiarę, która jest dla nich symbolem całego chrześcijaństwa!!!

Pożar we wsi Truskolasy. W dniu 17 b. m. o godzinie 3 po południu wybuchł pożar we

wsi Truskolasy, gm. Panki pow. częstochowskiego, u gospodarza Rokosy Jana. Spaliły się wszystkie zabudowania gospodarza z całym zbiorem zboża i siana oraz żywego inwentarza. Ogólne straty wynoszą 200 milionów mk. Przyczyną pożaru był syn jego, umysłowo chory Marjan Rokosa, który, będąc sam, podpalił dom i zbiegł do lasu w stronę Kłobucka. Poszukiwania za wymienionym prowadzi policja.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Sprawy urzędnicze na radzie ministrów.

Warszawa, 21 września. Każda ministrów na wczorajszym posiedzeniu, ciągnąc się do późnej nocy, załatwiła szereg spraw dotyczących postulatów urzędniczych. Między innymi uchwalila rada ministrów w najbliższym czasie wypłacić urzędnikom jednorazowy dodatek w wy-

sokości 30 proc. ostatniej płacy na zaopatrzenie zimowe, a następnie do poborów, które urzędnicy otrzymali 1 m. b. dopłacić 62 proc, jako dodatek drożyzniany, według wskaźnika wzrostu drożyzny obliczonego 15-go sierpnia i 1 września.

Ustawa o dowodach osobistych.

Warszawa, 21 września. Rada ministrów uchwalila projekt ustawy o dowodach osobistych, na mocy której wszystkie osoby powyżej 17 lat, zamieszkujące terytorium Rzeczypospo-

politej Polskiej obowiązane będą posiadać dowody osobiste. Przymus ten na razie wprowadzony będzie tylko w gminach miejskich.

Rosyjskie koncesje dla Niemiec.

Moskwa, 21 września. Były kanclerz niemiecki Wirth, przebywający obecnie w Moskwie, otrzymał od rządu sowieckiego koncesję na eksploatację lasów na terenie pomiędzy Petersburgiem,

Wologdą i Moskwą, łącznej przestrzeni 1 miliona hektarów. Układ w tej sprawie zawarty ma wejść bezwzględnie w życie i posiada ważność na 35 lat.

Wykrycie morderców komisji włoskiej w Janinie.

Ateny, 21 września. W okolicy miasta Argyrofas ro, na granicy Albanji, schwytali władze greckie pewnego osobni-

ka w mundurze wojskowym, który w śledztwie wymienił nazwiska morderców misji włoskiej w Janinie.

Obawy niemieckie.

Paryż, 21 września. Korespondent „Temps’a” donosi z Brukseli, że kanclerz rzeszy starał się dowiedzieć od ambasadorów francuskiego i belgijskiego w Berlinie, jak się rząd francuski i belgijski zachowają w razie separatystycznych ruchów w Niemczech, szczególnie w Nadrenji. Obaj ambasadorowie odmówili odpowiedzi dlatego, że sprawa ta nie pozostaje w związku z zagadnieniem odszkodowań.

Wystawa w Łowiczu.

Łowicz, 21 września. Na sobotę zapowiedziano wojskowe zawody sportowe. Wystawa ścigania bardzo liczna publiczność przybyły wycieczki z całej Polski. Powszechne zainteresowanie budzi bogaty dział etnograficzny, zdobnictwa ludowego oraz szkolnictwa zawodowego.

O Polsce w Anglii.

London, 21 września. Londyński znany dziennik niedzielnym „The Observer”, który o sprawach polskich pisywał zwykle aczej ujemnie w duchu poglądów Lloyd George’a zamieszcza w ostatnim wydaniu z dnia 16-go b. m. artykuł o Polsce, w którym znajdują się m. in. następujące uwagi: „Polska ruszyła już z miejsca po znieszczeniu wojennym, ma najtańszą pracę w Europie, oraz nie ma teorii Marksa...” „Na północnym wschodzie Polska ma około milion białorusi-

nów i około milion innych, wśród nich litwinów, nawet tatarów. Ale sprawa litewska jest tylko akademicka. W Wilnie bowiem jest dziesięć razy więcej żydów, aniżeli litwinów...”

„Wzbranianie się Polski przed związaniem się z małą ententą jest znakiem zdrowej samodzielności.”

„Już dziś widoki są dla Polski obiecujące. W rolnictwie niema ani jednego hektara, leżącego odłogiem. Geograficzne jej położenie jest bardzo żywotne. Jest ona kluczem Europy wschodniej.”

Generał Bałachowicz u premiera Witosa.

Warszawa, 21 września. Prezes rady ministrów, p. Witos przyjął dziś generała Bałachowicza i rozmawiał z nim o stanie bezpieczeństwa na kresach wschodnich. W rozmowie poruszono także losy b. żołnierzy gen. Bałachowicza.

Wyjazd min. spraw wewnętrznych.

Warszawa, 21 września. Minister spraw wewnętrznych p. Kiernik wyjechał wczoraj wieczorem na 4 dniowy objazd województwa krakowskiego.

Japonja odrzuciła pomoc sowiecką.

Moskwa, 21 września. Statek „Lenin”, wysłany do Jokohamy do celu niesienia pomocy ofiarom katastrofy trzęsienia ziemi powrócił onegdaj do Władywostoku. Po przybyciu statku do Jokohamy kierownik ekspedycji sowieckiej pertraktował przez 4 dni z władzami japońskimi, które domagały się przekazania transportu władzom wojskowym. Pertraktacje nie doprowadziły jednak do rezultatu. W związku z tem dowódca rejonu wojskowego pułk. Takoda przybył na pokład „Lenina” i odczytał rozporządzenie władz, wzywające statek „Lenin” do natychmiastowego opuszczenia portu Jakahamy, bez prawa zawinięcia na wody terytorjalne Japonji.

Prasa moskiewska żywo komentuje ten fakt odmowy przyjęcia pomocy od Rosji.

4-ty dzień ciągnięcia loterii państwowej.

Warszawa, 21 września. Po 1 milionie mk. wygraty nr. 4043, 39168; 600 000 mk. — nr. 66953, po pół miliona mk. — nr. 63164 78327, 300,000 mk. — nr. 83014.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie duże, miejscami deszcze, temperatura bez zmiany, słabe wiatry lokalne południowe.

Giełda.

Warszawa 21 września.

Funty — 1.230 000.
Dolary — 285,000.
Franki franc. — 17 700.
Franki szwajc. — 49500
Korony czes. — 8.250.
Korony aust. — 3.98.
Marki niem. — 0.0028

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk 21 września.

Dolary — 105.000.000.
Marka polska — 390

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin 21 września.

Dolary — 110.000.000.
Marka pol. nie notowana.

Dr. H. Grodziński
b. lekarz szpitala chorob wenerycznych i skórnych
Choroby weneryczne, skór-
4976 10 ne i włosów.
Przyjmuje od 10—21 6—8.
Panie 5—6.
SOSNOWIEC, Kowalska 2 m. 7 (2 p.)

ŚPIEW
metodą włoską.
Stawia głos nauczycielka.
Dytlowska 2b,
sień 6, m. 51.